

Sygn. akt II K 1206/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Kamila Firko

Protokolant Katarzyna Szafrńska

przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy A. M.

po rozpoznaniu w dniach 13 lutego 2014 roku, 27 marca 2014 roku, 8 maja 2014 roku, 17 czerwca 2014 roku i 21 sierpnia 2014 roku sprawy karnej

M. B. (1)

syna M. i L. z domu U.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 lipca 2013 roku na drodze nr (...) w okolicy S. w woj. (...), kierował samochodem osobowym m-ki O. (...) nr rej. (...) pomimo orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 28 stycznia 2011 roku sygn. II K 1392/10 zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat,

tj. o czyn z art. 244 kk

I. oskarżonego **M. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując jednak, iż oskarżony kierował samochodem marki O. (...) tj. czynu z art. 244 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania w kwocie 140 (stu czterdziestu) złotych i zobowiązuje go do uiszczenia kwoty 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 lipca 2013 roku oskarżony M. B. (1) przyjechał nad zalew w okolicy S. w woj. (...) wraz z dziewczyną i grupą znajomych: A. P., T. M., M. B. (2), M. T. oraz A. S. samochodem marki O. (...) nr rej. (...). (...) należało do kolegi oskarżonego - T. N., oskarżony dysponował autem przez okres kilku dni i zajmował się jego lakierowaniem. Samochodem kierował M. B. (1).

Dowód: zeznania świadków – P. C., k. 10-12, 49v-51, P. S., k. 15-15 v – 50, D. K., k. 50-50 v; T. N., k. 62,

częściowo wyjaśnienia oskarżonego - k. 34-35, 44-44 v, 49v-51,

częściowo zeznania świadków – A. P., k. 50 v, T. M., k. 51, M. B. (2), k. 56 v, M. T., k. 56v- 57, A. S., k. 56 v.

Oskarżony zaparkował samochód w miejscu, gdzie obowiązywał zakaz zatrzymywania. Kiedy patrolujący to miejsce funkcjonariusze Policji: P. C. i P. S. przystąpili do spisywania numeru rejestracyjnego pojazdu, oskarżony wraz z grupką w/w znajomych wyszedł znad zalewu. Podszedł do policjantów i zapytany przez nich oświadczył, że to on kierował pojazdem i zaparkował. Funkcjonariusze poinformowali M. B. (1), że zaparkował w miejscu niedozwolonym i ukarali go mandatem kredytowanym. Oskarżony przyjął mandat i oświadczył, że nie będzie już prowadził, ponieważ pił alkohol nad zalewem. Po zakończeniu czynności oddalił się wraz z dziewczyną pieszo.

Dowód: zeznania świadków – P. C., k. 10-12, 49v-51, P. S., k. 15-15 v – 50, D. K., k. 50-50 v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego - k. 34-35, 44-44 v, 49v-51,

częściowo zeznania świadków – A. P., k. 50 v, T. M., k. 51, M. B. (2), k. 56 v, M. T., k. 56v- 57, A. S., k. 56 v.

W czasie rejestracji mandatu w systemie policyjnym ustalono, że oskarżony posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Dowód: zeznania świadków – P. C., k. 10-12, 49v-50, P. S., k. 15-15 v – 50.

W toku niniejszego postępowania przygotowawczego czynność odebrania wyjaśnień od M. B. (1) przeprowadzał funkcjonariusz D. K.. Funkcjonariusz ten nie miał wcześniej styczności z oskarżonym, nie znał go. Nie namawiał oskarżonego, aby ten przyznał się do kierowania pojazdem.

Dowód: zeznania świadka D. K., k. 50-50 v.

Oskarżony M. B. (1), urodzony (...), jest kawalerem i ma na utrzymaniu dziecko w wieku 10 lat. Pracuje jako monter stoisk targowych, uzyskując wynagrodzenie w wysokości 3000 zł miesięcznie.

Był już kilkakrotnie karany, w tym za czyny z art. 178a § 1 i § 2 kk oraz art. 244 kk oraz za przestępstwa przeciwko mieniu i przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2011 roku, sygn. akt II K 1392/10, Sąd Rejonowy w Świdnicy za czyn z art. 178a § 2 kk skazał oskarżonego na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Wyrok uprawomocnił się 5 lutego 2011 roku.

Dowód: dane dotyczące osoby oskarżonego, k. 34-34, 44;

dane o karalności, k. 64-66,

odpisy wyroków sądowych, k. 6, 4, 29, 30.

W toku przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym (k.34-35).

Podczas rozprawy głównej M. B. (1) nie przyznał się do czynu z art. 244 kk, wyjaśniając, iż pojazdem kierował jego kolega T. M.. Oskarżony wyjaśnił, że funkcjonariusze nie pytali przed nałożeniem mandatu o to, kto kierował pojazdem, mandat przyjął natomiast, ponieważ tak wcześniej umówił się z kolegą T. M.. Stwierdził nadto, że policjant przesłuchujący go w postępowaniu przygotowawczym nakłonił go do przyznania, grożąc karą pozbawienia wolności (k. 44-44 v, 49v-51).

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne

Sąd zważył, co następuje:

Dowody przeprowadzone na rozprawie pogrupowały się w dwie możliwe wersje przebiegu zdarzeń. Wersje te różnią się od siebie diametralnie.

Pierwsza z wersji ma swoje oparcie przede wszystkim w wyjaśnieniach oskarżonego złożonych na rozprawie oraz zeznaniach świadków: A. P., T. M., M. B. (2), M. T. oraz A. S..

Wynika z niej, że oskarżony M. B. (1) nie był kierowcą samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który został w dniu 28 lipca 2013 roku nieprawidłowo zaparkowany w pobliżu zbiornika wodnego w D.. Wedle tych dowodów zatem oskarżony nie jest sprawcą występkę z art. 244 kk.

Druga natomiast z wersji ma swoje oparcie w zeznaniach świadków – funkcjonariuszy Policji: P. C., P. S., D. K. oraz pierwotnych wyjaśnieniach oskarżonego złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego.

Z powyższych dowodów wynika w sposób absolutnie jednoznaczny, że to właśnie oskarżony M. B. (1) kierował ww. samochodem w dniu zdarzenia, a zatem jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Bezsporne, bo niekwestionowane przez żadną ze stron, było to, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 28 stycznia 2011 roku, sygn. akt II K 1392/10, został wobec oskarżonego M. B. (1) orzeczony środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

W takim stanie rzeczy Sąd Rejonowy przystąpił do analizy poszczególnych, tak pogrupowanych dowodów.

Uprzedzając niejako końcowy efekt tych rozważań od razu należy wskazać, że wersja oskarżonego (opisana jako pierwsza) jest nie do przyjęcia przede wszystkim z uwagi na konieczność respektowania przez Sąd zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Należy podkreślić, iż zeznania poszczególnych świadków, towarzyszących oskarżonemu w dniu zdarzenia są wzajemnie sprzeczne, nie potwierdzają też wyjaśnień samego oskarżonego co do przebiegu interwencji funkcjonariuszy. M. B. (1) na rozprawie wyjaśnił, że przyjął mandat, choć nie był kierowcą O., aby nie robić koledze kłopotu (k. 44-44v). Stwierdził też, że policjanci w ogóle nie pytali przed nałożeniem mandatu, kto był kierowcą pojazdu.

Z zeznań towarzyszącej oskarżonemu A. P. (k. 50v-51) wynika, że oskarżony „wziął na siebie” mandat, choć mówił policjantom, że to nie on prowadził samochód a pomimo tego funkcjonariusze ukarali go mandatem. Natomiast T. M. (k. 51) zeznał, iż oskarżony przyjął mandat, ponieważ tak wcześniej ustalili oraz że nie uczestniczył w rozmowie M. B. (1) z policjantami, która odbyła się przy policyjnym busie w obecności dziewczyny oskarżonego – A. P.. Stwierdził nadto, że po wyjściu z terenu zalewu oskarżony z dziewczyną szli pierwsi a potem rozmawiali z funkcjonariuszami.

Według zeznań kolejnego świadka A. S. (k. 56v) T. M. zgłosił się jako kierowca samochodu i to on otrzymał mandat, nie zaś oskarżony.

Świadkowie M. B. (2) (k. 56v) i M. T. (k. 56v-57) zeznali, że z policjantami rozmawiał tylko oskarżony oraz że nie słyszeli przebiegu tej rozmowy.

Zeznania świadka A. S., w ocenie Sądu zupełnie niewiarygodne, pozostają w sprzeczności z wszystkimi pozostałymi dowodami. Z żadnego innego dowodu w sprawie nie wynika bowiem, aby to świadek T. M. dostał w dniu zdarzenia mandat za niewłaściwe parkowanie, nie zaś oskarżony.

Jak wynika z zeznań świadka T. M., oskarżony po wyjściu znad zalewu szedł z przodu razem z dziewczyną A. P. a potem rozmawiał z funkcjonariuszami jedynie w obecności tejże dziewczyny. Nie sposób zatem przyjąć, iż rzeczywiście świadek ten wcześniej ustalił z oskarżonym, że oskarżony przyjmie na siebie mandat za niewłaściwe parkowanie, skoro po prostu nie mieli oni żadnej możliwości uzgodnienia (pomiędzy określeniem przez funkcjonariuszy Policji powodu interwencji a nałożeniem mandatu), że to oskarżony weźmie na siebie odpowiedzialność za kierowanie samochodem.

W oczywistej sprzeczności nie tylko z zeznaniami funkcjonariuszy przeprowadzających interwencję ale także zasadami logiki i doświadczenia życiowego pozostają zarówno wyjaśnienia M. B. (1), twierdzącego, że policjanci nie pytali przed nałożeniem mandatu, kto kierował pojazdem jak również zeznania A. P., która twierdziła, że choć oskarżony mówił policjantom, że nie był kierowcą to jednak pomimo tego został ukarany mandatem za niewłaściwe parkowanie. Nie ulega przecież wątpliwości, że funkcjonariusze nie sprawdzaliby danych kogoś, o kim z góry byłoby wiadomo, że nie jest kierowcą pojazdu oraz że nie ukaraliby takiej osoby mandatem karnym. Pierwszym natomiast ustaleniem funkcjonariuszy w takiej sytuacji musiało być sprawdzenie, kto jest kierowcą pojazdu, co zresztą wynika nie tylko w sposób jednoznaczny z zasad doświadczenia życiowego ale również z zeznań obu funkcjonariuszy.

Natomiast zeznania M. B. (2) i M. T., którzy nie uczestniczyli w rozmowie z policjantami i nie wskazali żadnych okoliczności dotyczących tejże rozmowy, nie wnosili do niniejszych ustaleń niczego istotnego.

Na wiarę nie zasługiwały także twierdzenia oskarżonego, że podczas przesłuchania w trakcie dochodzenia był nakłaniany przez funkcjonariusza przeprowadzającego czynność do przyznania, choć twierdził, że to nie on był kierowcą. Jak zeznał świadek D. K. (k. 50-50v) nie znał wcześniej oskarżonego, nie miał z nim wcześniej kontaktu a przede wszystkim nie miał żadnego interesu w tym, by wymuszać na oskarżonym treść wyjaśnień i przyznanie do winy. Wykonywał po prostu standardową czynność odebrania wyjaśnień od podejrzanego a podejrzany podpisał sporządzony protokół, nie mając uwag do jego treści.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty Sąd Rejonowy wyeliminował tę wersję przebiegu zdarzeń z kręgu wiarygodnych.

Siłą rzeczy, skoro z dwóch popartych dowodami wersji, jedna została definitywnie wyeliminowana, to na wiarę przed Sądem może zasługiwać jedynie ta druga.

Pomimo tego, Sąd - konsekwentnie - oceniał także wartość zeznań funkcjonariuszy Policji. Zeznania te są wiarygodne, policjanci P. C. i P. S. w identyczny sposób przedstawili przebieg zdarzenia w dniu 28 lipca 2013 roku, wykonywane przez siebie czynności, postawę oskarżonego. Podtrzymali je przed Sądem, także w toku przeprowadzanych ze świadkami konfrontacji. Ich zeznania znajdują nadto oparcie w pierwotnych wyjaśnieniach M. B. (1), są także zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Podobnie należy ocenić zeznania świadka D. K..

Jest najzupełniej oczywiste, że w/w świadkowie, składając zeznania w niniejszej sprawie, nie byli powodowani jakimś zamierzonym subiektywizmem. Ani bowiem treść tych dowodów, ani żaden z pozostałych dowodów zgromadzonych w tej sprawie na to nie wskazuje.

Tylko zatem w oparciu o te dowody Sąd Rejonowy był w stanie nabrać przekonania o rzeczywistym przebiegu zdarzeń i jedynie na ich podstawie możliwe było wyciągnięcie racjonalnych wniosków co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Jak wcześniej ustalono, wobec oskarżonego prawomocnie orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że oskarżony w dniu 28 lipca 2013 roku prowadził samochód osobowy na drodze publicznej, a uczynił to nie stosując się do orzeczonego przez Sąd zakazu, któremu w tamtym czasie podlegał.

Ze względu na to, że orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów obowiązuje od uprawomocnienia się orzeczenia, do przypisania oskarżonemu przestępstwa określonego w art. 244 kk, a polegającego na umyślnym niezastosowaniu się do tego zakazu, niezbędne jest przede wszystkim ustalenie, że w chwili czynu miał on świadomość faktu uprawomocnienia się orzeczenia skazującego.

W realiach tej sprawy nie można mieć absolutnie jakichkolwiek wątpliwości, że oskarżony doskonale wiedział, że prawomocnym wyrokiem orzeczono wobec niego środek karny wymieniony w treści art. 244 kk i że prowadząc w dniu zdarzenia samochód, czyli w czasie stosowania tego środka, do zakazu tego się nie zastosował.

Okoliczność ta przesądza o tym, że oskarżony M. B. (1) jest winny przestępstwa z art. 244 kk, które to przestępstwo popełnił w zamiarze bezpośrednim.

W sankcji przepisu art. 244 kk przewidziano jedynie karę pozbawienia wolności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw ku temu, aby w sprawie niniejszej odstąpić od tej reguły.

Miarkując karę pozbawienia wolności dla oskarżonego Sąd wienien rozważyć zarówno okoliczności przemawiające za oskarżonym jak i obciążające go.

Przeciwko oskarżonemu świadczy przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, bezpośredni zamiar, z jakim ten czyn popełnił oraz jego uprzednia, wielokrotna karalność. Należało też mieć na uwadze nagminność tego rodzaju występków oraz panujące powszechnie przekonanie o bezkarności tego rodzaju zachowań. Okoliczności łagodzących Sąd nie stwierdził.

Sąd baczyl przy tym, aby dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy oskarżonego oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Uwzględniono także motywację i sposób zachowania się oskarżonego, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Efektom tych rozważań jest kara roku pozbawienia wolności orzeczona w wyroku. Kara ta z pewnością do łagodnych nie należy, jednakże w świetle dostrzeżonych okoliczności jest to kara sprawiedliwa i zasłużona.

Z uwagi na wielokrotną karalność oskarżonego, oczywistą nieskuteczność stosowanych już wobec niego kar nieizolacyjnych oraz fakt uprzedniego odbywania kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania zdaniem Sądu zachodziły podstawy do orzeczenia wobec oskarżonego kary izolacyjnej. Jedynie kara w takiej właśnie postaci może wywrzeć wpływ na oskarżonego i zapobiec popełnianiu przez niego kolejnych przestępstw. Należy podkreślić, iż oskarżony wyraźnie lekceważył dotychczasowe wyroki Sądu oraz wymierzone w nich kary i środki karne.

O kosztach sądowych rozstrzygnięto w oparciu o regułę zawartą w art. 627 k.p.k., wobec ustalenia, że oskarżony jest w stanie ponieść te koszty bez nadmiernego w tym celu wysiłku finansowego.